Rok XI. Nr. 273 Sosnowiec, poniedziałek 5 października 1936 roku. C... ...eru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...merata wy... ...iesięcznie

6.... 6.14.9... Konto czekow... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BEDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ. Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13.66

Atak lotniczy na Madryt

Fabryka amunicji wysadzona w powietrze

RABAT. 4.10 RAT. Radiostacja w Kadyksie donosi: Podczas wczorajszego lotniczego ataku na Madryt została zburzona fabryka amunicji oraz sąsiadujące z nią budynki. Około 100 osób zostało zabitych.

Przed opuszczeniem Toledo rozstrzelały wojska rządowe 600 osób, z czego około 100 duchownych.

Na froncie w Toledo kolumna powstańcza posunęła się o 30 km. w kierunku Madrytu.

W Bilbao doszło do poważnych zaburzeń między baskijskimi katolikami a anarchistami.

W Burgos lotnictwo powstańców bombardowało w dniu wczorajszym skutecznie najbliższe okolice Madrytu.

Junacy uciekinierzy

chcieli wrócić do Sosnowca

WILNO, 4. 10. Na dworcu kolejowym w Wilnie zatrzymano dwuch junaków, zbiegłych z obozu pracy w Szarkowszczyźnie. Próbowali oni udać się w dalszą drogę do Sosnowca, skąd obaj pochodzą. Są to: Stefan Białowąs i Wiktor Błażej.

Właściwych powodów ucieczki z Szarkowszczyzny obaj zbiegli junacy nie chcą zdradzić, twierdząc jedynie, że sprzykrzył się im pobyt na robotach, postanowili więc wrócić do domu. Dodają przy tym, że umundurowania i sprzęty „zapomnieli oddać". Obu uciekinierów skierowano do Funduszu Pracy.

Władca Arabii

INTERWENJUJE

JEROZOLIMA, 4. 10 Władca Arabii Ibn Saud zwrócił się do przywódcy Arabów palestyńskich z wezwaniem zakończenia akcji strajkowej i zaprzestania kampanii terorrystycznej W tym celu Ibn Saud wysłał do Palestyny specjalnego wysłannika, który odbędzie konferencję z naczelnym komitetem Arabów, kierującym ruchem anty-żydowskim. W kierowniczych kołach arabskich panuje przekonanie, że Ibn Saud stwarza dobrą sposobność do wycofania się z zajmowanego obecnie stanowiska przez naczelny komitet arabski bez narażenia się na utratę prestiżu w oczach ludności arabskiej. Naczelny komitet doszedł obecnie do przekonania, że władze brytyjskie nie poczyniły żanych ustępstw na rzecz arabskich żądań zawieszenia emigracji żydowskiej.

Odsłonięcie pomnika

powstańców śląskich

CHORZÓW, 5. 10. Wczoraj odbyło się w Piaśnikach uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci 7-miu powstańców uczestników pierwszego powstania śląskiego, rozstrzelanych z wyroku niemieckiego sądu polowego.

Odsłonięcia pomnika dokonał wicewojewoda dr. Saloni. Z kolei nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gmachu, w którym urzędował polowy sąd niemiecki, i w którym zapadł wyrok, skazujący powstańców na śmierć.

Sowiety zaprzeczają

dymisji Litwinowa

WARSZAWA, 5. 10. Ambasada Z. S. R. R. w Polsce zaprzecza wiadomościom o mających rzekomo nastąpić zmianach w kierownictwie komisariatu spraw zagranicznych ZSRR., a w szczególności o dymisji komisarza spraw zagr. p. Litwinowa.

Inauguracja roku akademickiego

z udziałem P. Prezydenta

POZNAŃ, 5. 10. Do Poznania przybył p. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, celem wzięcia udziału w inauguracji nowego roku akademickiego.

Uroczystości związane z pobytem P. Prezydenta w Poznaniu przeobraziły się w imponującą rewię pracy i dorobku kulturalnego Poznania na cześć wysiłków, położonych przez P. Prezydenta R. P. na polu naukowym. Dostojnego gościa podejmował Uniwersytet Poznański i towarzystwo Przyjaciół Nauk na koncercie w auli Uniwersytetu Poznańskiego, ponadto na inauguracyjnym sezonie operowym literaci i inne gałęzie twórczości artystycznej w pałacu Działyńskich.

Dla godnego obchodu święta kultury, nauki i sztuki, stolica Wielkopolski przybrała odświętne szaty.

Po nabożeństwie w kaplicy zamkowej P. Prezydent wsiadł do ekwipażu zaprzężonego w 4 araby i przejechał z zamku w asyście wojska, między szpalerami oddziałów stacjonowanych w Poznaniu wśród niemilknących okrzyków ludności do pobliskiej auli Uniwersytetu na uroczystą inaugurację roku akademickiego.

Z chwilą wejścia na salę Głowy Państwa, rozległy się dźwięki hymnu narodowego, obecni na sali powstali z miejsc. Inaugurację roku akademickiego otwarto odśpiewaniem pieśni przez słynny chór katedralny. Następnie po wygłoszeniu sprawozdania za rok akademicki 1935-36 przez ustępującego rektora prof. Rungego, wręczone zostały insygnia nowowybranemu rektorowi prof. Antoniemu Beresiatkowiczowi, który przemówił do P. Prezydenta i zebranych. Z kolei zabrał głos minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski. Punktem kulminacyjnym inauguracji nowego roku akademickiego było wręczenie dyplomu dr. honoris causa P. Prezydentowi prof. Mościckiemu. Dostojny Gość podziękował krótko, po czym sala rozbrzmiała pieśnią „Gaude amur igitur". Hymn narodowy odegrany przez orkiestrę wojskową, zakończył podniosłą uroczystość.

Nastroje włościan litewskich

ujawnił procés w Kownie

RYGA, 5. 10. PAT. Z Kowna donoszą: Przebieg rozprawy w procesie włościan litewskich w sądzie kowieńskim wyjaśnia, jak głęboko przeniknęły fermenty u włościan litewskich. — Latem i jesienią ub. r. na zebraniach konspiracyjnych włościanie postanowili przystąpić do akcji przeciwrządowej.

W myśl tych uchwał 26 sierpnia zgromadziło się w Szałtupiach około 800 włościan i w Prienach około tysiąc osób. W Wejwerach włościanie zablokowali drogę wstrzymując transporty z żywnością do miasta.

Interwencja policji spowodowała strzelaninę, dając w wyniku 15 ofiar zabitych i ciężko rannych po obu stronach. W Styławołach włościanie zmusili policję do podpisania zarządzenia o zwolnieniu uwięzionych, po czym tu szyli do innej miejscowości, gdzie też zwolniono aresztowanych.

Policja na rozprawie oświadczyła, że podczas tych rozruchów spalono przeszło 100 chat.

Bardzo charakterystycznym jest, że związek jedności wiejskiej, który przewodził w tych rozruchach jest częścią składową panującej partii Tautininków.

Dania—Polska 2:1 (0:1)

KOPENHAGA, 5. 10. Wczoraj odbył się w Kopenhadze mecz pomiędzy Danią i Polską, zakończony porażką Polski w stosunku 2:1 (0:1).

Polska wystąpiła w składzie: Albański Martyna, Szczepaniak, Dytko, Wasiewicz Kotlarczyk, Piec, God, Szerfke, Wilimowski, Wodarz.

Już po kilku minutach gry Polacy mieli dwie okazje do strzelenia goala, jednak ich nie wykorzystali. Dopiero w 27 minucie prowadzenie zdobył God. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

W drugiej połowie Polacy zagrywali również dobrze. Duńczycy wykorzystali jednak nieporozumienie w obronie polskiej i Kleven uzyskuje wyrównanie. W niedługim czasie Duńczycy zdobyli zwycięskiego goala ze strzału Uldalera.

Mimo wysiłków drużyny polskiej wynik pozostał bez zmiany. Polacy zdobyli sobie uznanie u publiczności duńskiej, grając naprawdę na wysokim poziomie. — Prześladował nas jednak wyraźny pech

Curie - Jolliot w Warszawie

WARSZAWA, 5. 10. Dziś przybędzie do Warszawy znakomita uczona, laureatka nagrody naukowej Nobla, Irena Curie - Jolliot, córka naszej wielkiej rodaczki, Marii Skłodowskiej - Curie.

Pani Curie - Jolliot przybędzie z mężem, współlaureatem nagrody Nobla. Znakomitą parę uczonych podejmować będzie uroczyście ambasada francuska oraz towarzystwo „Alliance Francaise".

W środę o godz. 20-ej p. Curie - Jolliot wygłosi odczyt w uniwersytecie na temat swych ostatnich prac w dziedzinie radioaktywności.

Pani Curie-Jolliot przebywać będzie po raz pierwszy w mieście swej wielkiej matki.

Zakończenie strejku

pracowników hotelowych i restauracyjnych

PARYŻ, 5. 10. Wczoraj rano przystąpili do pracy pracownicy hotelowi i restauracyjni, którzy zgodzili się na arbitraż rządowy. Rozmowy pomiędzy właścicielami hotelów i restauracyj, a ich pracownikami doprowadziły do porozumienia.

Wyrok w procesie

o zajścia w Krzeczowicach

KRAKÓW, 4. 10. Przed sądem okręgowym w Rzeszowie zakończyła się rozprawa przeciwko 18 oskarżonym o branie udziału w zajściach w Krzeczowicach w dniu 2 lipca 1936 r.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Piotra Kamińskiego i Piotra Picura na karę więzienia po lat dwa, osk. Adama Noska na 8 miesięcy więzienia, Mikołaja Romanika i Józefa Gruszczaka na karę po 12 miesięcy więzienia, czterech dalszych oskarżonych na kary od 10 do 18 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Siedmiu dalszych oskarżonych skazano na karę więzienia od 18 — 10 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na lat 3. Oskarżonego Błażeja Fudalego sąd postanowił uniewinnić z braku dowodów winy.

Corka Churchilla tan. kabaret.

LONDYN, 4. 10. Z Nowego Jorku donoszą, że córka wybitnego polityka angielskiego Winstona Churchilla, Sara Churchill, która jak wiadomo bez wiedzy rodziców wyjechała do Stanów Zjednoczonych, wystąpi w najbliższych dniach w Bostonie razem ze swym narzeczonym Oliverem, jako tancerka w jednej ze sztuk granych na scenie bostońskiej.

Rewizje w Gdańsku

GDANSK 4. 10 PAT. Gdańska policja polityczna przeprowadziła dziś rewizję w redakcji organu związku kolejarzy i pracowników Rady Portu „Das Signal" mieszczącej się w gmachu drukarni sosjalistycznej „Dabziger Volksstimme".

Policja aresztowała przy tym wydawcę „Danziger Volksstimme" Vookena oraz 2-ch członków redakcji Adomata i Lesnera. Dotychczas powody aresztowania nie są znane.

Na boiskach i bieżniach

Kwaśniewska mistrzynią Polski

w pięcioboju pań

W dniu wczorajszym na stadionie WF. i PW. w Sosnowcu odbył się pięciobój pań o mistrzostwo Polski. Jest to ostatnia konkurencja mistrzostw kobiecych, kończąca oficjalnie sezon lekkoatletyczny. Fatalna pogoda znacznie wpłynęła na obniżenie uzyskanych wyników. Również zainteresowanie zawodami nie było wielkie. Do końca zawodów mimo dokuczliwego zimna wytrwała młodzież szkolna.

W pięcioboju nie startowała zapowiedziana Wajsówna.

Ogółem startowało osiem zawodniczek, a mianowicie Kwaśniewska (ŁKS), Batiukówna (Strzelec — Lwów), Freiwaldówna (Makabi — Kraków), Deutscherówna (Makabi — Kraków), Kamieniecka (Sokół — Katowice), Żyłkówna (Stadion—Chorzów) oraz siostry M. i I. Paliszewskie (Strzelecki KS. — Sosnowiec).

Mistrzostwo Polski w pięcioboju zdobyła Kwaśniewska, która uzyskała 257 pkt Poprzedni rekord Kwaśniewskiej wynosi 283 pkt. Wicemistrzostwo zdobyła Batiukówna — 185 pkt., 3) Kamieniecka — 152 pkt., Freiwaldówna — 134 pkt., M. Paliszewska — 106 pkt., Żyłkówna — 94 pkt.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Bieg 100 mtr.: Batiukówna 12.9, 2) Kwaśniewska — 13.1, 3) I. Paliszewska — 13.8, 4) Freiwaldówna — 13.9, 5) Kamieniecka — 14 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Kwaśniewska — 9.31 m., 2) I. Paliszewska — 9.03, 3) Batiukówna — 8.66 m., 4) M. Paliszewska — 8.52 m., 5) Freiwaldówna — 7.79 m.

Skok wdal: Kwaśniewska — 4.79 m., Kamieniecka — 4.51 m., Freiwaldówna — 4.49 m., I. Paliszewska — 4.48 m., Batiukówna — 4.43 m.

Skok wzwyż: Kwaśniewska, Kamieniecka i Batiukówna uzyskały po 1.31 m., 4) Freiwaldówna — 1.27 m., 5) Paliszewska M — 1.22 m.

Rzut oszczepem: 1) Kwaśniewska — 27.40 m., 2) Kamieniecka — 26.94 m., 3) Batiukówna — 25.36 m., 4) Żyłkówna — 25.33 m., 5) M. Paliszewska — 22.80 m.

W ramach zawodów odbył się bieg sztafet męskich. Sztafetę 4×100 mtr. wygrał Strzelecki (Sosnowiec) — 41.9 sek., 2) Stadion (Chorzów) — 44.4. Sztafetę 8×100 m. wygrał Sokół (Chorzów) — 1.35.5, Strzelecki KS. — 1:40.

BIEG LEKKOATLETYCZNY.

Przed pięciobojem odbył się bieg naprzełaj o puchar dziennika „Torpeda". Na starcie brak było wiela zapowiedzianych biegaczy.

Bieg 5000 mtr. w konkurencji panów wygrał Kawecki (Siła — Mysłowice) — 21:50, 2) Labus (Sokół — Zgoda), 3) Nabiałek (Ruda Śl.).

Bieg pań 1500 mtr. wygrała Joszcwna (Sokół — Zgoda) 8.46, 2) Strzelczykówna (Sokół — Zgoda), 3) Tchielakówna (Legia — Kraków), 4) Izydorówna (Sokół — Zgoda), 5) Ligezianka (CKS.).

PIĘCIOBÓJ PANÓW W KRAKOWIE.

Pięciobój panów o mistrzostwo Polski rozegrany wczoraj w Krakowie zgromadził zaledwie.... dwuch zawodników. Zwyciężył zawodnik warszawski, Hanke, uzyskując 2.776 pkt. przed Szymkowskim z Cracovii 2.154 pkt.

„Zagłębie" na czele

A klasy

Wczorajsze spotkania o mistrzostwo A klasy nie przyniosły większych niespodzianek. Dzięki remisowi Unii z Solvayem na czele tabeli usadowiło się „Zagłębie", ktore obecnie znajduje się w dobrej formie.

Obecnie tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	6	9	27:7
Brynica	6	9	16:8
Unia	6	8	22.7
Sarmacja	6	8	16:10
C. K. S.	6	7	11.12
Zagłębianka	6	5	16:18
Solvay	6	5	11.13
Płomień	6	4	8:25
K. S. M.	6	3	7:17
Hakoach	6	2	6.23

Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

ZAGŁĘBIE — KSM. 6:0 (1:0).

Na boisku w Dąbrowie Zagłębie zwyciężyło w wysokim stosunku 6:0 (1.0) K. S. M. z Niwki. Beniaminek A-klasy nie przedstawia obecnie większych wartości i łatwo traci opanowanie nerwowe. Przy zdobyciu większej rutyny zespół ten może okazać się groźny.

Bramkami dla zwycięzców podzielili się Skubek — 3, Banasik, Cabaj i Pękalski po jednej.

Sędziował p. Irzmiel, dobrze.

Przedmecz rezerw 3.0 dla Zagłębia.

CKS. — ZAGŁĘBIANKA 3:0 (0:0).

CKS. przeważał podczas całego meczu W pierwszej polowie gospodarze nie wykorzystali kilku dogodnych pozycyj podbramkowych.

Po przerwie przewaga CKS. uwidoczniła się w większym jeszcze stopniu, w wyniku czego gospodarze uzyskali trzy bramki przez Wartaka, Niedźwiedzia i Boguckiego.

Poziom gry mimo niepogody był dość wysoki. Sędziował dobrze p. Małecki.

Przedmecz rezerw 3:2 dla CKS.

BRYNICA — HAKOACH 5:0 (4:0).

Czeladzka Brynica zasłużenie wygrała w Będzinie z Haokachem. W drugiej połowie zagrywali miejscami dość ostro. — Bramki dla Brynicy strzelili: Mydłowiecki i Krupiński po dwie, Witkowski — 1.

Sędziował p. Okularczyk, dobrze.

Przedmecz rezerw 9:2 dla Brynicy.

SARMACJA — PŁOMIEŃ 6:1 (1:1).

Sarmacja gościła u siebie milowicki Płomień, zwyciężając w stosunku 6:1.

Płomień grał wczoraj niezdecydowanie i akcje ataku rwały się pod bramką. Natomiast gra Sarmacji stała na wyższym poziomie technicznym. Bramkami dla gospodarzy podzielił się atak.

Przedmecz rezerw 3:1 dla Sarmacji.

SOLVAY — UNIA 1:1 (0:1).

W Grodźcu Unia niespodziewanie straciła cenny punkt w spotkaniu z Solvayem Gcala dla Solvayu strzelił Stelmach.

Przedmecz rezerw 3:1 dla Solvayu.

O mistrzostwo B klasy

ZEW — BRYGADA 4:1 (3:0).

Bramki dla Zewu strzelili: Fomuła — 2 Bargieł i Budny po jednej.

KAZIMIERZ — SOSNOWIEC 0:0.

CZARNI — MAKABI 8:0.

———0()0———

× **ODWOŁANE ZAWODY.** Zapowiedziane zawody kolarskie pomiędzy CKS. a Unią z powodu deszczu nie odbyły się.

Mistrzostwa Zagłębia

W SIATKÓWCE MĘSKIEJ.

Wczoraj na stadionie WF. i PW. w Sosnowcu odbyły się finałowe zawody o mistrzostwo Zagłębia w koszykówce męskiej z udziałem: Sokoła z Dąbrowy, Unii i Strzeleckiego z Sosnowca.

Unia pokonała Sokoła w stosunku 2:1, a Strzelecki KS. w stosunku 2:0, zdobywając mistrzostwo. Organizacja zawodów była fatalna i drużyny długi czas oczekiwały na sędziego.

Na boiskach w kraju

W całym kraju rozegrano kilka meczów, których wyniki są następujące:

BUDAPESZT — KRAKÓW 2:1 (0:0).
WARSZAWA — GDAŃSK 3:0 (2:0).
POZNAŃ — NIEMCY SRODKOWE 1:1 (1:1).
POLSKI ŚLĄSK — OPOLSKI ŚLĄSK 3.2 (1:2).

Porażka Śląska

W SPOTKANIU Z POMORZEM.

W Toruniu odbył się wczoraj mecz lekkoatletyczny Polska — Pomorze. Wygrali zawody lekkoatleci pomorscy w stosunku 68:66 pkt.

Wyniki były następujące: 100 mtr. Popczyk (P) 11.5. 1500 mtr. Rakoczy (Ś) 4:15.8 min. Kula: 1) Praski 13:08.5. 400 m. Krawczyk (Ś) 53.5. 110 płotki: Schneider (Ś) 16.3, 3) Mucha (Ś). 4×100: 1) Pomorze 45.4 sek. Tyczka: 1) Schneider (Ś) 3.80 mtr., 2) Mucha (Ś) 3.50. Oszczep: 1) Mikrut (P) 52.56, 3) Mucha (Ś) 48.21. 5 km. Szymański (P) 15.52 min. Skok wzwyż 1) Kalinowski (P) 1.70 mtr. Skok wdal: 1) Popczyk (P) 6.43 mtr. Dysk: 1) Praski (Ś) 33.61. 4×400 mtr. 1) Śląsk 3.37 min.

Chorzów III mistrzem Polski

W PIŁCE RĘCZNEJ.

W Katowicach zakończone zostały mistrzostwa Polski w piłce ręcznej.

Mistrzostwo zdobył KS. Chorzów III, który w finałowym meczu pokonał Pogoń (Katowice) w stosunku 3:0 (2:0).

—::—

× **POWRÓT KOMISARZA WSS.** W dniu 28 września powrócił z ćwiczeń wojskowych Komisarz WSS p. Słomczyński Adolf i objął kierownictwo Referatu WSS.

× **EGZAMIN DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW.** Referat WSS. zakończył kurs dla kandydatów na sędziów i w związku z tym podaje do wiadomości zainteresowanym, że egzamin odbędzie się w najbliższych dniach po wyznaczeniu Komisji przez Zarząd WSS. w Częstochowie.

CIEKAWE OPOWIADANIA.

Wierna miłość

Nikt z mieszkańców niewielkiej wioski rybackiej położonej nad brzegiem morza w Anglii, nie mógłby przypuszczać, że Smith źle traktuje swoją żonę Marię. Wręcz przeciwnie, uchodził za najlepszego męża, a jego żona za najlepszą kobietę w całej wiosce. Czterdzieści lat byli już po ślubie, a jak najstarsi ludzie pamiętają, nie dochodziło między nimi do najmniejszych sprzeczek.

Tymbardziej wszyscy byli zdumieni, gdy się dowiedzieli, że pani Smith opuściła swego męża.

— Moja pani — mówiła jedna wieśniaczka do drugie. — Rozumiem, że po kilku latach wspólnego pożycia mąż może się znudzić, a wówczas żona szuka sobie przyjaciela i odchodzi. Ale żeby coś podobnego zrobić? Wychować dzieci i wnuki, a potem porzucić męża i pójść gdzieś, w szeroki świat? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stara postradała zmysły.

A jednak najbliżsi nawet sąsiedzi, którzy pamiętali młodość pani Smith nie wiedzieli co było przyczyną jej tragedii.

Gdy Maria była jeszcze piękna i młoda, kochała się w ogorzałym marynarzu. Nazywał się Bill. Gdy Maria patrzała na niego, serce jej biło gwałtownie. Całymi nocami tęskniła do swego ukochanego. On również chciałby się z nią połączyć węzłem dozgonnym, ale obowiązek wzywał go na morze. Tylko na kilkanaście dni wracał do wioski, a potem znów odjeżdżał na całe sześć miesięcy. Jeździł do krajów zamorskich, skąd przywoził Marii piękne podarunki. Ale nie za podarunkami tęskniła Maria. Stokroć milsze były dla niej jasne oczy Billa i jego szczery, serdeczny uśmiech. Gdy Bill odjeżdżał, pozostawała sama. Samemu jest jednak człowiekowi smutno, więc musiała z kimś pomówić lub pożartować, poprostu, by nie zapomnieć mowy ludzkiej. I wówczas to udawaał się na długie spacery z Jonasem Smithem.

Dziwny był ten Jonas Smith. Wiedział, że ona kocha tylko Billa, a on prawił jej komplementy i prosił o jej rękę. Maria przecież nie mogła wyjść za mąż za człowieka, którego nie kochała. Jonas niekiedy starał się ją uścisnąć, lub pocałować. Nie broniła się, jednak myślą była tylko przy Billu.

Tak mijał rok za rokiem. Bill nie chciał porzucić niebezpiecznej pracy na morzu. Wreszcie pewnego dnia, gdy bawił właśnie we wiosce, powiedziała mu:

— Słuchaj, Billu. Tak dalej być nie może. Albo ty albo Jonas. Ja się starzeję, szkoda czasu. Weź się do jakiejś uczciwej pracy na lądzie, bądź robotnikiem, tak samo jak Jonas, a wyjdę za ciebie. Nie mogę wszak wiązać się z człowiekiem, którego raz na pół roku będę miała przy sobie w ciągu kilkunastu dni.

I Bill obiecał, że się rozstanie z morzem.

— Za pół roku wrócę i zostanę na lądzie na zawsze — powiedział.

Zarzuciła mu ręce na szyję i podarowała piękny pierścionek, jaki otrzymała od Jonasa. Przed odjazdem Bill rozmówił się z Jonasem. Jonas obiecał, że przez pół roku nie tknie dziewczyny i będzie czekał na jego powrót. Za pół roku wszystko się rozstrzygnie.

Tak więc Maria czekała cierpliwie dniami i tygodniami. Z Jonasem spotykała się rzadko. Nie chciała go nawet widzieć, ponieważ za każdym razem mówił jej, że Bill nie wróci. Jak każdy człowiek morza, pozostanie gdzieś w innym kraju i w każdym porcie będzie miał inną dziewczynę.

Minęło pół roku. Maria pobiegła do portu. Przybył okręt, ale bez Billa. Towarzysze dawno już go nie widzieli i nie wiedzieli, co się z nim stało.

Po trzech miesiącach wyszła Maria za Jonasa. Żyli spokojnie, bez kłótni i bez sporów. Ustępowali sobie nawzajem i uchodzili za najbardziej szczęśliwe stadło małżeńskie.

Minęły lata....

Ludzie zapomnieli powoli o Billu, ale tylko Maria o nim pamiętała. — Przez długie jeszcze lata wychodziła do portu, lub nad brzeg morza w swojej wiosce i patrzała długo w sina, bezbrzeżną dal. Czekała na powrót Billa. Wierzyła święcie, że on kiedyś jeszcze wróci, że jeszcze się z nim zobaczy.

Myślała sobie, że gdy zjawi się, na pierwszego jego skinienie porzuci Janasa i pójdzie z nim, gdziekolwiek tylko będzie chciał.

W ten sposób minęło kilkadziesiąt lat.

Pewnego dnia przybiegł do niej jej wnuczek i zawołał:

— Babciu, —za wioską znaleziono w piasku zwłoki ludzkie. Czy mogę pójść zobaczyć.

— Nie, nie możesz — zawołał pospiesznie Jonas.

Pani Smith, zdziwiona dziwnym i zmienionym tonem męża, spojrzała mu w twarz. Jonas był zmieszany i blady.

Tknięta jakimś złym przeczuciem wzięła wnuka za ręce i pospieszyła za wioskę. Wokół dołu zebrała się już garstka ludzia.

— Nie ruszać niczego — mówił naczelnik gminy. — Zaraz przyjdzie tu policja.

Tymczasem Maria nachyliła się nad zwłokami i poczęła się przyglądać. Czaszka była rozcięta w pół, jak by od uderzenia siekierą. Na palcu prawej dłoni zauważyła pierścinek. Pamiętała go dobrze. Był to ten pierścień, który w chwili rozstania dała swemu ukochanemu.

Maria nie wróciła już tego dnia do domu. Porzuciła męża i o żebraczym kiju poszła w daleki, nieznany świat.

Poświęcenie sztandarów żołnierskich

Wczoraj pod protektoratem wojewody kieleckiego dr. Dziadosza odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Legionistów Polskich w Czeladzi, ufundowanego tej organizacji przez miejscowe społeczeństwo.

Uroczystość ta odbyła się w podniosłym nastroju.

W przeddzień uroczystości zebrały się miejscowe organizacje społeczne i przy dźwiękach orkiestr udały się przed pomnik przy ul. Milowickiej, gdzie przy dźwiękach werbli i syren fabrycznych odczytany został apel poległych obrońców ojczyzny z terenu m. Czeladzi.

Wczorajsze uroczystości rozpoczęto odegraniem hejnału z wieży strażackiej poczem odbyła się zbiórka organizacyj społecznych oraz społeczeństwa na placu 11 listopada.

Mimo niepogody na powitanie p. wojewody przybyły tłumy publiczności, nie tylko z Czeladzi ale okolicznych miejscowości.

Między innymi przybył do Czeladzi starosta Boxa wicestarosta Kurcz prezydent Kaczkowski dyr. Cholewicki prez. Almsteadt prez. Izydorczyk, pułk. Gorczyński i kom. pow. p.p. Cieślski.

Z ramienia miasta wojewodę dr. Dziadosza powitał przed bramą triumfalną burmistrz Brudnicki po czym pochód udał się na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. Fr. Szuba.

Po nabożeństwie na Placu 11 listopada odbyło się wręczenie sztandaru Związkomi Legionistów. Z ramienia Społeczeństwa przemówienie okolicznościowe wygłosił p. St. Wolff wręczając jednocześnie nowopoświęcony sztandar wojewodzie dr. Dziadoszowi.

Pan wojewoda wręczył sztandar przedstawicielowi Związku Legionistów w Czeladzi, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie, na które odpowiedział p. Brudnicki. Po defiladzie pochód udał się do remizy strażackiej, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca oraz wpisywanie do księgi pamiątkowej.

Uroczystość w Będzinie

Związek podoficerów Rezerwy w Będzinie obchodził wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru.

Uroczystość odbyła się pod protektoratem wojewody kieleckiego dr. Wł. Dziadosza.

O godz. 9-ej rano w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w czasie którego odbyła się ceremonia poświęcenia nowoufundowanego sztandaru.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. kan. Peche, wygłaszając jednocześnie podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie wszystkie oddziały zw. podoficerów rezerwy oraz inne organizacje przysposobienia wojskowego ustawiły się na rynku w Będzinie.

Tu po złożeniu raportu wojewodzie dr. Dziadoszowi przez prezesa Okręgu Zw. P. R. p. St. Nowocienia odbyła się ceremonia złożenia przysięgi i wręczenia sztandaru chorążemu Tadeuszowi Osadzie.

Następnie wszyscy uczestnicy uroczystości przy dźwiękach dwuch orkiestr przemaszerowali na Plac 3-go Maja, gdzie u stóp pomnika, ufundowanego kn czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. delegacja złożyła wieniec. Tu również okolicznościowe przemówienia wygłosili: wojewoda dr. Dziadosz i prezes okręgu Z. P. R. p. St. Nowocień, zaś odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru oraz defilada, w której wzięły udział liczne oddziały przysposobienia wojskowego z orkiestrami na czele.

Defiladę przyjmował dowódca 11 pp. z Tarnowskich Gór pkł. Komaniecki w otoczeniu ppłk. Gorgonia, mjr. Witka wicestarosty Kurcza, prezydenta m. Będzina mgr. A. Izydorczyka, przedstawicieli zarządu głównego Zw. P.R. Warszawie p. Łyszkowskiego i prezesa okręgu Z. P. R. p. St. Nowocienia.

Uroczystość zakończona została wspólnym obiadem żołnierskim, po którym odbyła się zabawa taneczna w sali Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej.

RADIO

KATOWICE.

Poniedziałek, 5 października.

6.00. Pieśń poranna. 6.03. Muzyka ludowa. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka taneczna. 11.30 Piosenki na wystawie — audycja dla szkół. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.15. Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 W ojczyznie Carmen. 18.20. Skrzynka ogólna. 18.30 Płyty gramofonowe. 18.50. Program na jutro.

Jesienny zjazd delegatów

spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbr.

W dniu wczorajszym w sali Domu Społecznego w Sosnowcu odbył się jesienny okręgowy zjazd pełnomocników spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

W zjeździe oprócz delegatów spożywców z całego Zagłębia udział wzięli dyrektor Banku „Społem" p. Kuszewski dyr. Zawadzki, delegat okręgu Śląskiego spółdzielni p. Machej prezydent Dąbrowy p. Trzęsimiech, oraz delegaci organizacyj zagłębiowskich.

Jesienny zjazd, który obradował nad sprawami ważnemi dla ruchu spółdzielczego zagaił prezes Rady Okręgowaj inż Berbecki, witając przybyłych gości i delegatów.

Do prezydium zjazdu powołano pp.:

na zastępcę przewodniczącego — Oraczewskiego z „Flory", Czechowskiego z Niwki, Parczyka z Sosnowca i na sekretarzy: Szymańskiego i Zajdowski.

Następnie sekretarz Rady okręgowej p. Szymański odczytał uchwały poprzednich zjazdów, po czym lustrator spółdzielni p. Jackiewicz zobrazował stan spółdzielni w Zagłębiu w dziedzinach organizacyjnej, gospodarczej i finansowej, podając dane cyfrowe.

Z kolei dłuższy referat omawiający wytyczne 4-letniego planu rozwoju spółdzielczości w Zagłębiu wygłosił p. Wolff.

Plan pracy w tym kierunku obejmuje: powiększenie liczby członków spółdzielni, powiększenie własnych funduszów, powiększenie obrotów towarowych, rozwój własnych wytwórni, zwiększenie ilości sklepów i szkolenie pracowników spółdzielczych oraz poprawę dochodowości i poprawę bytu pracowników.

W dalszym ciągu obrad inż. Berbecki omówił program gospodarczy spółdzielni, według referatu prof. M. Rapackiego.

W końcu obszernie omówiono „Dzień spółdzielczości" w Zagłębiu który wyznaczony został na 18 bm i połączony będzie z obchodem 30-lecia istnienia spółdzielni spożywców w Zagłębiu.

W okresie propagandy spółdzielczości w Sosnowcu urządzona zostanie wystawa spółdzielcza, obrazująca dorobek ruchu spółdzielczego.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 5 Październik	Dziś: Placyda Jutro: Brunona Wschód słońca: 6.45 Zachód słońca 5.00

BALET PARNELLA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.30 wystąpi tylko jeden raz słynny balet Parnella z Zizi Halama i Feliksem Parnellem na czele.

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Law" świetną komedię A. Savoira pt. „8-ma żona Sinobrodego", Początek przedstawienia o godz. 20.30.

—::—

Odpowiedź

RED. ST. ARNOLDOWI

Odpowiedź red. K. Ćwierka na niedzielny artykuł p. red. Stefana Arnolda w sprawie osobistej ukaże się w jutrzejszym numerze naszego pisma.

—::—

— **WYJAŚNIENIE.** Nad wczorajszą wiadomością o zgonie księdza Gabriela Bazylego w Gołonogu dano tytuł kazania, który zmarły miał wygłosić: „Jakie życie, taka śmierć". Aby nie było nieporozumienia, wyjaśniamy, że autor tytułu chciał przez to powiedzieć, iż śp. ks. Gabriel Bazyli żył sercem i umarł na serce.

— **PROJEKT OBNIŻENIA OPŁAT PRZY EGZEKUCJACH.** Na ostatnim zjeździe dyrektorów Izb skarbowych rozważana była sprawa zmiany przepisów o przymusowym ściąganiu podatków. Zmiana ta ma iść w kierunku potanienia kosztów egzekucyjnych. Obecnie min. skarbu projekt ten opracowuje.

Przede wszystkim przewiduje się obniżenie opłat za różne upomnienia, które były bardzo dotkliwe dla płatników. Poza tym rozważana jest sprawa, aby wszelkie czynności, związane z pobieraniem podatku, załatwiały samorządy aż do chwili przekazania danej spawy do urzędu skarbowego dla przeprowadzenia samej egzekucji.

— **POMOC ZIMOWA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** W związku ze zbliżającą się zimą powiększone zostały na bież. kwartał kontyngenty kredytowe na pożyczki długoterminowe dla pracowników miejskich. Kontyngenty te w stosunku do poprzednich kwartałów powiększono o 100 proc. Ogółem przeznaczono na pożyczki długoterminowe w tym kwartale 250 tys. zł. Dyrektorowie wydziałów i przedsiębiorstw miejskich otrzymali polecenie rozprowadzenia kredytów pomiędzy pracowników najbardziej potrzebujących.

— **ZEBRANIE KOMITETU FUNDUSZU PRACY.** W dniu 8 bm. o godz. 19 ej w ratuszu sosnowieckim odbędzie się ogólne zebranie miejskiego komitetu Funduszu Pracy w Sosnowcu Porządek obrad przedstawia się następująco: sprawozdanie z działalności komitetu za 1935-36 r Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wybór przewodniczącego sekcji zbiórkowej na miejsce śp. inż. Hackenberga. Wybór przewodniczącego sekcji kulturalno - oświatowej. Wolne wnioski

O większą ofiarność

NA BUDOWĘ SZKÓŁ.

W związku z „Tygodniem szkoły powszechnej" komitet obwodowy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Zagłębiu Dąbowskim rozesłał listy do większych firm i przedsiębiorstw przemysłowych z prośbą o zapisanie się na członków dożywotnich towarzystwa.

Niektóre firmy, doceniając ważność akcji budowy szkół powszechnych, zapisały się na członków T. P. B. P. S. S., natomiast inne odpowiedziały odmownie.

Niewątpliwie wszystkim znany jest stan budynków szkolnych w Zagłębiu. To też stanowisko niektórych firm jest wielce znamienne.

Zjazd wójtów

I SEKRETARZY GMINNYCH.

W dniu 2 bm. w sali rady powiatowej w Zawierciu odbył się zjazd wójtów i sekretarzy gminnych z powiatu zawierciańskiego. Obrady zagaił przewodniczący wydziału powiatowego starosta Zagórski, który jednocześnie wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie. Następnie wygłoszonych zostało kilka referatow z różnych dziedzin, dotyczących gospodarki samorządu gminnego. Sprawy drogowe referował kierownik wydziału drogowego p. Solawa, rejestrację koni — inspektor koni major Karasek, uzgodnienie ksiąg kierczych — kierownik wydziału finansowego p. Tomasz Stefański. Sprawy ubezpieczenia ruchomości rolnych zreferował agronom powiatowy p. Władysław Słociński. pożarnictwo — st. instr. E Wochtman, różne sprawy, dotyczące samorządu gminnego referował inspektor mgr. Franciszek Młynek. Poczynania w terenie, tyczące się „Tygodnia szkoły powszechnej" omówione zostały szczegołowo przez sekretarza wydziału powiatowego mgr. Stanisława Malanowicza. Sprawy skarbowe szczegółowo i wyczerpująco omówione zostały przez naczelnika miejscowego urzędu skarbowego p. Gacę.

Stwierdzić trzeba, że tego rodzaju zjazd niewątpliwie będzie miał dobry wpływ na usprawnienie gospodarki gminnej.

Z sądu

KILOFEM W GŁOWĘ.

Tragiczny finał złego pożycia małżeńskiego rozegrał się na kol. Legionowo w Dąbrowie Górniczej.

Robotnik Antoni Karbowski od pierwszej chwili wspólnego pożycia z żoną maltretował ją i bił. Gdy ostatnio znowu wywołał w domu awanturę, za Karbowską ujął się jej brat Kazimierz Leszczyński. To podnieciło tylko Karbowskiego, który schwyciwszy za kilof górniczy, rzucił się na szwagra i zadał mu straszny cios w głowę. Leszczyński doznał załamania czaszki. Żyje, lecz stan jego budzi jeszcze poważne obawy.

Karbowski odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za usiłowanie zabójstwa. Skazany został na pięć lat więzienia.

Budujmy szkoły powszechne!

Prace kół gospodyń wiejskich

Otwarcie wystawy na ratuszu

Wczoraj zgodnie z zapowiedzią w ratuszu sosnowieckim została otwarto powiatowa wystawa prac kół gospodyń wiejskich. Otwiarcia przez przecięcie wstęgi dokonał wojewoda kielecki dr. Dziadosz w obecności przedstawicieli władz miejscowych z p. starostą Boxą na czele oraz licznej delegacji kół gospodyń z całego powiatu z przewodniczącą tych kół p. starościną Boxową.

Barwnie wystrojone delegatki były naprawdę piękną ozdobą wczorajszej uroczystości na ratuszu. Koło gospodyń z Porąbki powitały p. wojewodę śpiewaniem dowcipnych krakowiaków, pani Witkowa zaś z Bobrownik wręczyła p. wojewodzie bukiet kwiatów.

Po tej uroczystości wojewoda i goście zwiedzali wystawę, która pomyślana jest nie tylko, jako praktyczny przegląd wykonanych prac ale też jako miły dla oka obraz. Malowniczo wyglądają stoiska robót ręcznych, warzywniczo - owocowe, przetworów i sprzedaży. Naprzykład dwa jeże z czekolady są przedmiotem ogólnego zainteresowania i wesołości.

Bardzo pomysłowo wystąpiły Łazy, które ustawiły całą zagrodę wiejską nawet z kurami.

Wystawa jest naprawdę godna zwiedzenia. Praca społeczna wsi zagłębiowskiej jest naogół mało znana w naszych miastach, dlatego zwiedzanie wystawy przez mieszkańców miast da im nowy pogląd na wieś, której postęp na polu życia społecznego jest coraz widoczniejszy.



11.

Flogny zamknął notatnik, zapisawszy w nim powyższe szczegóły.

— Mój instynkt policyjnego agenta mówi mi — zaczął po chwili — że obaj ci łotrzy odegrali niepoślednią rolę w dramacie przy ulicy Joubert. Kto mógł być tą trzecią osobistością, działającą wespół z nimi i udającą komisarza, nie wiem tego, ponieważ podane przez was szczegóły nie zgadzają się z tymi, jakie otrzymaliśmy ze śledztwa. Może będziecie mogli cośkolwiek objaśnić mnie w tym względzie.

— Skąd moglibyśmy objaśnić, nie sami nie wiedząc.

W świecie hultajów i łotrów istnieją stosunki, wiążące ich z sobą. Podajcie mi, proszę adresy i nazwiska tych waszych współziomków, którzy się wam zdają być podejrzani.

— Najchętniej.

Flogny, otworzywszy notatnik, przygotował się do pisania.

Mistress Breed dyktowała:

— Tomasz Artwel, komisjoner, przyjeżdżający często do Paryża, staje zwykle w hotelu Angielskim, przy Amsterdamskiej ulicy. Miss Katt, kupcowa starożytności, ulica de Douai nr. 9-ty. Klaryssa Stowe, jubilerka, ulica du Quatre - Septembre nr. 7. Karol Lindcy, dżokej, ulica Petits - Hotels nr. 28 Lincoln, wynajmujący powozy, bulwar Szpitala 33. Oto wszystko. Ci ludzie zostają z pewnością w porozumieniu z przywódcami angielskich i amerykańskich stowarzyszeń; służą za pośredników w korzystnych interesach, dowodu jednak przeciwko nim nie posiadamy. Są to tylko nasze przypuszczenia. Według mego zdania, nie brali oni udziału w zbrodni przy ulicy Joubert.

— Zapomniałem, jak się nazywał ów sekretarz bankiera Richeta, który był wspólnikiem złodziei w Londynie, a uchodzi za zaginionego podczas cyklonu w odnodze Aden?

— Karol Gerard, poddany francuski.

Flogny, zapisawszy sobie to nazwisko, zamknął notatnik i schował go do kieszeni.

— Jak długo pozostaniecie jeszcze w Paryżu? — zapytał.

— Dopóki nas nie wezmą do Scotland - Yard, co niezadługo nastąpi, według wszelkiego prawdopodobieństwa.

— Gdziebym się mógł zobaczyć z wami w razie potrzeby?

— Przy ulicy du Poteau nr. 25 w Montmartre.

— Gdybyśmy zaś mieli coś do zakomunikowania — rzekł klown — dobrze byłoby wiedzieć, gdzie mieszkasz.

Flogny podał swój adres.

Podczas powyższej rozmowy ukończyli śniadanie.

Była godzina trzecia po południu, gdy agent policyjny rozszedł się z parą Anglików w stosunkach najżyczliwszej przyjaźni. Mając jeszcze dość czasu przed sobą, postanowił przed udaniem się do ojca Loriota pójść wybadać odźwiernego w domu przy ulicy Lepic, ostatniego miejsca zamieszkania Will Scottą i Trilbego. Chciał wiedzieć ściśle datę wyprowadzenia się obu klownów z cyrku Fernando.

Odźwierna mu ją podała. Nastąpiło to w czterdzieści osiem godzin po zbrodni przy ulicy Joubert.

Owo zetknięcie się jednocześnie sił nie obciążało obu Irlandczyków, mimo to Flogny nie chciał nic jeszcze przed się brać bez dalszych wskazówek.

Z ulicy Lepic poszedł do cyrku Fernando, zapytując dlaczego Scott i Trilby porzucili zajmowane tam miejsce

Odpowiedziano mu, że obaj klowni wydaleni zostali za pijaństwo i zaniedbywanie się w służbie.

Data ich wydalenia poprzedzała o dni kilka porwanie Edmunda Beraud.

Nikt nie słyszał ażeby mieli być zamówieni przez jakiegoś amerykańskiego impresarja. Nie wierzono w to zamówienie ze względu na złe prowadzenie się obu Irlandczyków.

Z zebrania tych wszystkich szczegółów, agent tak doświadczony jak Flogny, wyprowadził wnioski wielce prawdopodobnie. Widział wyraźnie, iż Scott i Trilby opuścili cyrk, ażeby się zająć przygotowaniami do zbrodni w Indyjskim hotelu i natychmiast po spełnieniu tejże, opuścili swoje mieszkanie przy ulicy Lepic, zniknąwszy bez śladu.

— Gdzie teraz przebywali?

To pytanie wielce kłopotało i niepokoiło agenta.

Szukając jego rozwiązania, przybył na ulicę des Moizes do zabudowań Loriot'a.

Niestety, zawód go tam oczekiwał. Stary Loriot wyjechał dnia poprzedniego z podróżnym na wycieczkę w okolice Paryża i miał wrócić dopiero nazajutrz o trzeciej godzinie.

— Przyjdę tu jutro... — rzekł Flogny. I złamany znużeniem wsiadłszy do fiakra pojechał do domu na ulicę François Miron.

. . . .

Verriere zatelegrafował na wieś do nadzorcy swej willi i wydał polecenie kamerdynerowi ażeby część służbowego personelu z bulwaru Hausmana wyjechała do Malnoue dla przygotowania apartamentów na nadchodzącą niedzielę.

Uczyniwszy to udał się na ulicę le Pelletier, gdzie Arnold już się znajdował

— Wyjeżdżamy jutro rano...—rzekł bankier do swego wspólnika. — Jedziesz z nami?

— Nie. Potrzebuję dnia jutrzejszego na uregulowanie moich interesów.

— A jakże stoi nasza sprawa ze spadkobiercami?

— Nie troszcz się o to... — odparł z uśmiechem Desvignes.

— Jednakże...

— Niechaj ci to wystarczy, że pracuję za nas obu...

— Mówiłeś, że w ciągu trzech miesięcy...

— Stałego terminu nie oznaczałem. Nic nie chcę przyśpieszać...

— Ufam ci najzupełniej. Radbym jednakże pozbyć się co rychlej owej obawy i niepewności, jakie mnie dręczą

— Mów raczej, że radbyś co prędzej chwycić owe miliony... rozumiem to dobrze. Pamiętaj jednak na nasze stare przysłowie: Osiąga cel, kto umie czekać. Czekaj więc cierpliwie.

— Czy zajmiesz się Vandamem?

— Przyjdzie kolej na niego we właściwym czasie.

— Dlaczego opóźniasz swe zaślubiny z Anielą?

— Ponieważ chwila nie zdaje mi się być stosowną obecnie ku temu

Ależ przez litość więcej cierpliwości, mój drogi wspólniku... jesteś strasznie nerwowym jak widzę!..

(c. d. n.)

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.